

## Nietzsche. Poglądy na chrześcijaństwo oraz krytyka moralności chrześcijańskiej

Autor tekstu: **Karolina Forbes**

Negatywne poglądy na temat chrześcijaństwa oraz krytyka moralności chrześcijańskiej, jaką przeprowadził w swoich pismach Fryderyk Nietzsche, jako jedne z nielicznych, nie rodzą wątpliwości, co do swego charakteru. Filozof konsekwentnie obarcza tę religię i moralność odpowiedzialnością za powstanie nihilizmu i zjawiska zmierzchu kultury. Polscy myśliciele w swoich interpretacjach na ogół intencje filozofa odczytują w jednoznaczny sposób, ponieważ na ten temat filozof wyraził się jasno i wyraźnie. Mariusz Moryń przykładowo uważał, że: „Nietzsche należy do grona najbardziej zagorzałych i radykalnych przeciwników chrześcijaństwa. Charakterystyczna była apodyktyczność i jednoznaczność osądu oraz niezwykle impulsywny, zda się nieumiarkowany ton wypowiedzi” [1]. Wątpliwości mogą budzić jedynie wczesne prace filozofa, kiedy jeszcze nie ukształtował się jego stosunek do chrześcijaństwa oraz moralności chrześcijańskiej, na temat, których wypowiadał się raczej sporadycznie.

Recepcja poglądów na chrześcijaństwo oraz krytyki moralności chrześcijańskiej, jaką przeprowadził Nietzsche ma zupełnie inny charakter niż omówiona recepcja nadczłowieka czy woli mocy. Komentatorzy, uwzględniając negatywne wypowiedzi Nietzschego starają się albo odeprzeć zarzuty filozofa kierowane przeciwko religii i jej moralności, udowadniając, że Nietzsche w istocie nie miał racji i popełnia wiele błędów merytorycznych (Kozubski) albo akceptują ową krytykę, udowadniając jednocześnie, że filozofia autora *Zaratustry* sama zawiera wiele z idei chrześcijańskich, w postaci szacunku do osoby ludzkiej, czy idei cierpienia w imię wyższych wartości (Łojek). Trzecią tendencją jest próba osłabienia doniosłości tej krytyki (Gillner).

Najbardziej spektakularną krytykę poglądów na temat moralności chrześcijańskiej Nietzschego przeprowadził Zbigniew Kozubski w pracy zatytułowanej *Fryderyk Nietzsche i jego etyka*. Myśliciel ten twierdził, że poglądy Nietzschego wyrażone w tej kwestii są bezpodstawne i merytorycznie błędne [2]. Przeprowadzając interpretację poszczególnych poglądów filozofa dotyczących moralności Kozubski pokazuje, iż Nietzsche permanentnie powracał do tej problematyki. Myśliciel w takim kontekście dokonał analizy głównych dzieł niemieckiego filozofa, m. in. *Narodzin tragedii*, *Wiedzy radosnej*, *Z genealogii moralności*, oraz *Antychrysta*.

Kozubski uważał, że „Etyka Nietzschego, ta `moralność rasy i przywileju`” jest wyrazem egoizmu arystokratycznej duszy, jej „należy poświęcić ludzkość, jako masę dla rozwoju `silniejszego gatunku`”. Etyka ta głosi również, że zdemokratyzowane społeczeństwo jest czymś złym, że „ludzie nie są równi i równymi być nie powinni” [etyka ta również] stoi oczywiście w jawnej sprzeczności z etyką chrześcijańską, uznającą jedne i te same prawa moralne dla wszystkich, potępiającą egoizm jako cel życia i dążącą do wyrównania różnic społecznych przez ustawiczne wpajanie zasady równości wszystkich ludzi wobec Boga” [3]. Negatywny stosunek, wręcz nienawiść Nietzschego do chrześcijaństwa – zdaniem Kozubskiego – przejawia się niemal w każdym dziele filozofa, najdobitniej zaś w *Antychryście*. Autor *Etyki Nietzschego* uważał, że jedno zdanie z pism filozofa zdaje się być rozsądne i uzasadniające poglądy niemieckiego myśliciela: „nikt nie kłamie tyle co oburzony”. Kozubski sugeruje tutaj, że krytyka chrześcijaństwa dokonana przez autora *Zaratustry*, jest u swych podwalin jakimś kłamstwem, które wielokrotnie wypowiadał człowiek oburzony. Za ciekawostkę w filozofii Nietzschego Kozubski uważa jego pozytywny stosunek do osoby Chrystusa. W *Ludzkie, arcyłudzkie* Chrystus ujmuje filozofa swoją niewinnością, w *Jutrzence* widzi w Bogu stoika, w *Poza dobrem i złem* – pierwszego immoralistę, w *Z genealogii moralności* z kolei uważał, że Chrystus jest uosobieniem nienawiści żydowskiej, zamaskowanej uczuciem miłości, w *Antychryście* – Chrystus to święty anarchista [4].

Kozubski dokonał podziału swojej krytyki poglądów moralnych Nietzschego na krytykę historyczną, rzeczową oraz krytykę jako „odparcie zarzutów skierowanych przeciwko moralności chrześcijańskiej” [5]. W historycznej napisał, że „Historyczna ocena dzieł i myśli Nietzschego nastrocza wiele trudności” [6], ponieważ w aforyzmach Nietzschego znajdują się myśli względem siebie sprzeczne oraz sam filozof prowadził „gonitwę za oryginalnością”,

przejawiającą się w wysokim mniemaniu o sobie. Jeżeli chodzi o aforystyczność stylu filozof niemiecki nie był oryginalny, przed nim w taki sposób pisali: Epiktet, Seneka, Plutarch, La Rochefoucauld. Również jego poglądy nie są nowatorskie, „czierpie z dorobku przeszłości”, „wszelkie 'oryginalności' autora *Zaratustry* mają swych 'precurseurs' tak w niemieckiej, jak i obcej literaturze” [7]. Myśl Fryderyka Nietzschego oraz jego krytyka moralności chrześcijańskiej – zdaniem Kozubskiego – nie są czymś nowym, a jedynie powtórzeniem poglądów wcześniej żyjących myślicieli. Nietzsche nawiązuje do materializmu, pozytywizmu, teorii ewolucji Darwina, jak również sceptycyzmu moralnego. Filozofia ta w związku z powyższym ma nikłą wartość historyczną, sam filozof natomiast, dręczony złym stanem psychicznym, wiele kwestii zaniedbał i tym samym nie przedstawił ich w sposób rzetelny i uzasadniony.

Krytyka rzeczowa, jaką przedstawił Kozubski pokazuje, że Nietzsche w swoich pismach popełnił wiele błędów merytorycznych. Autor uważa, że rzekoma nietscheańska moralność pańska, która istniała w czasach prehistorycznych, jest mitologiczna. Nigdy nie pojawiła się taka moralność, a filozof nie daje dowodów na to, że owa istniała. Nie było żadnej podwójnej moralności: niewolniczej i pańskiej, „Odkąd, bowiem istnieje rodzaj ludzki na ziemi, zawsze daje się zauważyć pewną jednolitość w zasadniczych poglądach moralnych” [8]. Historia nie przedstawia również walki między moralnością pańską i niewolniczą, przedstawia natomiast walkę pogaństwa z kościołem. Zdaniem Kozubskiego Nietzsche nie był moralistą, bowiem pisząc o zwycięstwie słabych nad silnymi i dostrzegając w nim współczesny upadek i nihilizm wartości, podporządkował fizjologię, biologizm człowieka wyższemu stronie moralnej. Etyka znajduje się pod sferą biologiczną, życiową, nie zajmuje miejsca jej należnego. Etyka Nietzschego, w oparciu o darwinizm, mówi o hodowli silniejszej rasy ludzi. Kozubski uwzględnia alternatywne interpretacje nadczłowieka pisząc: „Idea 'nadczłowieka' bez względu na to, jak ją pojmujemy, czy jako silniejszą rasę ludzi, czy też jednostkę ponad miarę ludzi zwyczajnych jest tylko marzeniem, fikcją, a taki abstrakcyjny cel nie może być bodźcem życia moralnego” [9].

Kozubski nie zgadza się z poglądami „adoratorów” Nietzschego, którzy bronią etyki filozofa. Pisał, iż powstanie systemów totalitarnych, opartych na myśli filozofa, stanowi niepodważalny dowód na to, jak bardzo brutalne przesłanie niesie ze sobą filozofia nietscheańska. Zważając na to nigdy nie powinniśmy brać go w obronę.

Odpierając zarzuty Nietzschego skierowane w stronę moralności chrześcijańskiej, Kozubski z góry założył, iż twierdzenia filozofa nie są poparte żadną argumentacją. Nietzsche uważał, że moralność chrześcijańska wyrosła z „ressentiment” klas niższych i ma w pogardzie wszystko to, co cielesne, moralność ta – jego zdaniem – nie dba o człowieka jednostkowego. Kozubski sprzeciwił się tym poglądom, stwierdził, że tak przedstawia się ona, ale tylko na pozór, natomiast nie wtedy, jeżeli wniknie się w poszczególne zdania zawarte w Piśmie Świętym. Nie dostrzeżemy tutaj żadnej pogardy dla cielesności człowieka ani dla jego jednostkowego bytu. Mimo, iż w Ewangelii św. Mateusza napisane jest „nie troszczcie się o życie swoje, co jeść i co pić będziecie” (Mt 6:25), nauka chrześcijańska, brana jako całość takich zasad w pełni nie wyraża. Głosi natomiast, iż człowiek powinien troszczyć się o życie własne i innych, „moralność chrześcijańska ma większy szacunek przed ciałem, niżli pogaństwo, bo widzi w nim nie tylko zewnętrzną powłokę i naturalne narzędzie duszy, ale także widoczny i uchwytny obraz Boga, 'świątynię Ducha świętego'” [10]. Kozubski przytacza również cytaty z Biblii: „Albowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści; ale je wychowywa i ogrzewa jak Chrystus Kościół” (List św. Pawła do Efezjan 5:29). Jak zauważa autor również czynność samego Chrystusa, polegająca na leczeniu chorób ludzkich, ponownie obala zarzut chrześcijańskiej pogardy dla ciała. Autor *Fryderyka Nietzschego* uważa, że „Religia katolicka nie jest religią słabości, ale religią walki i dlatego właśnie ma tylu wrogów, bo żąda działania męskiego, walki na życie i śmierć, chociażby znużone opadały ręce i gięły się kolana” [11].

Krytyka nietscheańskich poglądów na chrześcijaństwo, jaką przeprowadził Kozubski, jest bodaj najważniejszym i najbardziej wartościowym głosem, jaki pojawił się w tej kwestii, w okresie międzywojnia. Autor solidnie argumentuje swoje wypowiedzi, zdając sobie w pełni sprawę z wielu niedociągnięć, jakie pojawiły się w myśli autora *Zaratustry*. Praca Kozubskiego jest również ważnym głosem w kwestii moralnych konsekwencji nietscheizmu w czasie I wojny światowej. Autor mianowicie udowadnia, że mimo iż poglądy Nietzschego można interpretować na wiele sposobów, to jednak wpływ ich na powstanie dyktatorskich ideologii musiał być jednoznaczny.

Kolejną ważną pracą, pojawiającą się w polskiej recepcji nietzscheizmu, jest praca Helmuta Gillnera – *Fryderyk Nietzsche. Filozoficzna i społeczna doktryna immoralizmu*. Autor starał się w niej udowodnić, że nietzscheańskie poglądy na moralność chrześcijańską zostały skierowane przede wszystkim przeciwko kapłanom, jako reprezentantom tej religii. To oni dzięki własnemu podstępowi, chęci władzy oraz uczuciu resentymetu odebrali silnym ich panowanie. Nietzsche ubolewał nad płytkością oraz nikczemnością działania kościoła i jego przedstawicieli. „Zwycięstwo chrześcijaństwa nie jest dla Nietzschego niczym innym, jak ostatecznym skutkiem długiego szeregu fałszerstw, dokonywanych pozornie w imię 'ulepszania', czyli umoralniania 'grzesznych, faktycznie zaś w celu umacniania władzy żydowskiego kapłana” [12]. Chrystus natomiast – jego zdaniem – jest postacią historyczną, godną czci i przeciwstawiającą się żydowskiemu kapłanowi, jest „świętym anarchistą” [13]. „Chrześcijaństwo [natomiast] poza nazwą nie ma z Chrystusem nic wspólnego” [14]. Według Gillnera Nietzsche nie krytykuje świętości, ale ludzi słabych, kierujących się niskimi pobudkami, którzy w zakłamaniu głoszą poglądy ogólnej szczęśliwości, braterstwa, którzy pod symbolami „Boga Ukrzyżowanego”, „wolnej woli” czy „Sądu Ostatecznego” utrzymują swoją władzę nad ludem.

Gillner uważa, że Nietzsche pisząc o moralności w ogóle nie twierdzi, iż jest ona źródłem dekadencji, że niemiecki myśliciel w żadnym ze swoich tekstów o tym nie pisze. Moralność chrześcijańska – zdaniem Gillnera – stanowiła dla filozofa coś w rodzaju „katalizatora procesu postępującej dekadencji w podstawowym, biologicznym sensie” [15]. Nietzsche koncentruje się na wielu sferach życia człowieka, takich jak: nauka, filozofia, sztuka i w nich wyszukuje symptomy dekadencji. Np. sztukę współczesną „cechuje historyzm, spowodowany brakiem postawy dionizyjskiej i zależnością od moralności chrześcijańskiej ('ascetycznego ideału’)” [16]. Powstanie demokratyzmu, podobnie jak chrześcijaństwa, stanowi rezultat resentymetu ludzi słabych.

Gillner wyraźnie łagodzi przesłanie myśli Nietzschego. Jego interpretacja jest wyraźną obroną i chęcią przewartościowania dotychczasowego wizerunku niemieckiego filozofa. Owa obrona przejawia się nawet wówczas, kiedy pisze, że „gwałtowna niechęć Nietzschego do moralności chrześcijańskiej, jej ostra krytyka nie miała – w przeciwieństwie do oświeceniowej krytyki religii, służyć 'człowiekowi', 'ludzkości'; miała ona być środkiem usuwającym przeszkody, które hamują hodowlę 'nadczołowieka’” [17]. Krytyka i odrzucenie chrześcijaństwa – zdaniem autora – to nic innego jak właśnie jedyny sposób by wyjść, uwolnić się i przekroczyć progi zdemokratyzowanego świata, w jakim żyje człowiek wyższy, prowadzący wewnętrzną walkę z samym sobą o to czym lub kim się stać. Gillner nie podważa nietzscheańskiej krytyki moralności oraz religii chrześcijańskiej. Uważał, iż Nietzsche z całą pewnością ją przeprowadził, jednakże sama krytyka miała być – jego zdaniem – wyłącznie środkiem do nadczołowieczeństwa. Dlatego też nie należy przeceniać i akcentować jej negatywnego przesłania.

Jakub Grzył określił pracę Stanisława Łojka wskazówką do tego „Jak stać się 'prawdziwie' moralnym” [18], bowiem autor *Obrony Nietzschego* napisał, iż w drodze do nadczołowieczeństwa ważna jest chrześcijańska idea poświęcenia, asceza oraz wiara człowieka. Dzięki tym czynnikom człowiek osiąga doskonałość, która nie jest sprzeczna z doskonałością rozumianą w kategoriach doktryny chrześcijańskiej. Łojek udowadnia, że poglądy Nietzschego oraz jego krytyka moralności chrześcijańskiej w ogóle nie przesądzają o odrzuceniu przezeń wartości, jakie ta moralność zakłada.

Praca Stanisława Łojka koncentruje się na problemacie moralności. Stanowi całościową interpretację dorobku filozoficznego niemieckiego myśliciela, ale autor wciąż odsyła nas do tego nadrzędnego zagadnienia, czyniąc z nietzscheańskiego człowieka wyższego odpowiedzialnym za własne postępowanie. Łojek starał się udowodnić, że pojęcie odpowiedzialności „spaja [...] wszystkie ogólnie znane koncepcje Nietzschego oraz w dużej mierze nadaje każdej z nich ostateczne znaczenie” [19]. Pojęcie odpowiedzialności Łojek wiąże z koncepcją „śmierci Boga”, która odzwierciedla sytuację kryzysu wartości duchowych, z koncepcją człowieka wyższego, wolnego ducha, który w owej sytuacji jest w stanie wziąć za własne życie odpowiedzialność, z koncepcją nowej moralności, której „Ostatecznym celem [...] jest afirmacja życia”. [20] Łojek przeciwstawia się – jego zdaniem – błędnym interpretacjom, że filozofia Nietzschego może prowadzić jedynie do destrukcji społeczeństwa, do systemów totalitarnych. Człowiek, bowiem w rozumieniu Nietzschego, żeby się rozwijać, „stawać się” musi nakierować się na samego siebie, być odpowiedzialnym za swoje życie i temu życiu się

przyglądać. Systemy totalitarne natomiast nadałyby mu jakąś siłę dyktatorską (nie mylić z nietzscheańską wolą mocy), która w świetle tego systemu posiada zupełnie inne znaczenie. Siłę, którą byłoby silne, aczkolwiek złudne poczucie odpowiedzialności nie za własny los, ale za los milionów. Łojek „zaprzecza możliwości interpretowania myśli Nietzschego w kategoriach jej społecznej ‘użyteczności’, usilnie podkreślając, iż jest ono nieuprawnione” [21].

Inną kwestią poruszoną przez Stanisława Łojka, była koncepcja perspektywizmu, który – zdaniem wielu filozofów – wyklucza możliwość konstruowania jakiegokolwiek systemu wartości. Łojek stara się udowodnić, iż perspektywizm Nietzschego ma prawo konstruować wartości, bowiem punkt wyjścia każdej moralności musi być perspektywiczny. Ktoś przecież „na początku” stwierdził, co jest „dobre” a co „złe”, tak samo Nietzsche dokonał rozróżnienia na to, co „dostojne” i na to, co „liche”. Pisma Nietzschego przekazują nam informację, że perspektywizm pojawia się zawsze i nie wyklucza to pojawienia się nowej, trwalszej moralności. Wyeksploatowanie współczesnej prowadzi do rozpadu społeczeństwa, dla którego Nietzsche chce być „moralnym wychowawcą”, niczym więcej. Filozof niemiecki, co akcentuje Łojek, nie próbuje pozbawić człowieka sfery duchowej – jak sądzą niektórzy – wręcz przeciwnie, pisze, iż świat bez ducha prowadzi do nihilizmu.

Nietzscheańska krytyka religii (nie moralności) chrześcijańskiej, o czym pisze Damian Leszczyński [22], jest najniebezpieczniejszym wątkiem w myśli Fryderyka Nietzschego i z tego też względu nie był w polskiej recepcji dotychczas podjęty. Niebezpieczeństwo tkwi w definitywnym odrzuceniu przez niemieckiego filozofa dwóch podstawowych założeń doktryny chrześcijańskiej: litości dla słabych jako pozytywnego uczucia, a także założeniu o równości wszystkich ludzi. Odrzucenie tych założeń podważa samą religię, która stanowi fundament współczesnej moralności, podważa również idee preferowane w demokratycznym państwie. Podjęcie tego tematu zakłóciłoby spokój oraz dążenie do wytyczonego powszechnie celu w postaci egalitaryzmu i troski o drugiego człowieka. Immoralizm w filozofii Nietzschego wyłania się z jego filozofii życia, biologizmu oraz przekonania o istnieniu naturalnej hierarchii ludzkości. Chrześcijaństwo, bowiem stanowi w myśli Nietzschego wsparcie dla ludzi gorszych jakościowo, dla niewolników ludzi słabych, którzy kierując się uczuciem resentymentu odebrali władzę ludziom mocnym i podtrzymują fałszywy obraz własnych idei; sumienie stanowi dla nich realnie istniejące naczynie wyrzutów sumienia, dla Nietzschego natomiast jedno z narzędzi represji i kontroli nad wszystkimi ludźmi.

Inne kwestie dotyczące krytyki moralności chrześcijańskiej, krytyki mieszczaństwa czy tradycyjnych wartości w polskiej recepcji zostały podjęte, gdyż można było je wykorzystać w walce o równe prawa, o solidarność międzyludzką. Selekcjonowanie danych wątków nietzscheizmu pozwoliło uniknąć problemu, który pojawiłby się wraz z bezpośrednią krytyką chrześcijaństwa.

W recepcji poglądów na chrześcijaństwo oraz krytyki moralności chrześcijańskiej, jak zostało na początku wspomniane, możemy wyróżnić trzy podstawowe tendencje. Są nimi: po pierwsze – tendencja do odpierania nietzscheańskich krytyk i zarzutów, po drugie – tendencja do akceptacji poglądów Nietzschego oraz wyszukiwania zbieżności między myślą nietzscheańską a doktryną chrystianizmu, po trzecie – tendencja do łagodzenia przesłania, jakie niosą ze sobą poglądy Fryderyka Nietzschego na chrześcijaństwo.

Zauważalna jest pewna prawidłowość w obrębie powyższych tendencji. Myśliciele, będący zagorzałymi przeciwnikami filozofii Nietzschego, starają się udowodnić, że filozof niemiecki nie miał racji, bądź choroba psychiczna doprowadziła go do tak radykalnych poglądów. Natomiast propagatorzy doktryny nietzscheańskiej biorą zarówno filozofa jak i jego myśl w swoją obronę, lekceważąc wątek chorobowy oraz przyćmiewając przesłanie myśli autora *Antychrysta*. Myśliciele ci dostrzegają w nietzscheizmie skarbnicę różnorodnych kwestii i poglądów, które można pogodzić z przesłaniem chrześcijańskim. Za taką optymistyczną w gruncie rzeczy interpretacją nietzscheańskich poglądów na chrześcijaństwo odpowiedzialni są przede wszystkim współcześni myśliciele, których wykładnie stronią od negatywnej konfrontacji światopoglądu większości z najbardziej jednoznacznymi poglądami wyrażającymi się w pismach Nietzschego. Nie oznacza to jednak, że interpretacje te są błędne, że nie bazują na materiale empirycznym. Chodzi zgoła o coś innego, *prima* – immanentne cechy całej filozofii nietzscheańskiej zawsze będą wymagać subiektywnych badań ze strony interpretatora, a nawet nadinterpretacji, *sekundo* – współcześnie zauważalna jest tendencja interpretowania nietzscheizmu w sposób optymistyczny, powstało szereg prac dowodzących, że myśl ta niesie w swoim przesłaniu optymizm oraz wyraża dobre intencje autora. Każdy inny interpretator, który zamierzałby udowodnić, że tak w istocie nie jest, z powyższego względu,

znajduje się na straconej pozycji. *Tertio* – mogą pojawić się negatywne konsekwencje, kiedy filozofię Nietzschego zacznie tłumaczyć się w innym aniżeli katolickim, chrześcijańskim duchu.  
Artykuł ukazał się na łamach Ateista.pl 16.01.2007

---

Przypisy:

- [1] M. Moryń, *Wola mocy...*, op. cit., 124.
- [2] Podobnego zdania był Mariusz Moryń, który napisał: „Bardzo łatwo zauważyć, że atak Nietzschego na chrześcijaństwo obfitował w wiele nieporozumień i nadmiar słabo uzasadnionych spekulacji” (M. Moryń, *Wola mocy...*, op. cit., s. 127).
- [3] Z. Kozubski, *Fryderyk Nietzsche...*, op. cit., ss. 79-80.
- [4] Tamże, ss. 84-85.
- [5] Tamże, s. 143.
- [6] Tamże, s. 96.
- [7] Tamże, ss. 100-101.
- [8] Tamże, s. 126.
- [9] Tamże, s. 135.
- [10] Tamże, s.150
- [11] Tamże, s. 167.
- [12] H. Gillner, *Fryderyk Nietzsche...*, op. cit., s. 89.
- [13] Tamże, s. 90.
- [14] Tamże, s. 91.
- [15] Tamże, s. 105.
- [16] Tamże, ss. 112-113.
- [17] Tamże, s. 141.
- [18] J. Grzyl, *Jak stać się 'prawdziwie' moralnym*, „Nowa Krytyka 2003, s. 395.
- [19] S. Łojek, *Obrona...*, op. cit., s. 6.
- [20] Tamże, s. 32.
- [21] J. Grzyl, *Jak stać się...*, op. cit., s. 398.
- [22] D. Leszczyński, *Święty Nietzsche i buntownicy*, „Nowa Krytyka” 2003, s. 70-77.

#### **Karolina Forbes**

26 lat. Z wykształcenia jest polonistką i filozofem. Obecnie studiuje język angielski i mieszka w Anglii.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-10-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6136) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6136>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)